

Scenariusz

Scena I

Narrator

To jeden z najdłużej ukrywających się żołnierzy wyklętych po II Wojnie Światowej. Służył jako żołnierz AK, lecz to był dopiero początek jego walki za ojczyznę. Był odważny, nie poddawał się i nawet po wojnie nie zaakceptował zniewolenia Polski. Posunął się nawet do terroryzmu oraz sabotażu. Ten wachmistrz wojska polskiego związany z podziemiem antykomunistycznym i niepodległościowym, został zdradzony przez zaufanego przyjaciela oraz miał aż trzy pogrzeby. Dzisiaj upamiętnimy Józefa Franczaka.

Scena II

*Narrator w pokoju, kamera skupia się na nim. W tle stół, przy którym siedzi wojskowy, na blacie leżą papiery, a po drugiej stronie stoi Franczk.*

Narrator

Józef Franczak urodził się 17 marca 1918 roku w wiosce Kozice Górne, niedaleko miasteczka Piaski. Jego rodzice prowadzili kilkuhektarowe gospodarstwo rolne. Wychowywali trzy córki i dwóch synów. Po ukończeniu szkoły powszechnej, w wieku 17 lat wstąpił do wojska oraz ukończył Szkołę Podoficerską w Centrum Wyszkożenia Żandarmerii w Grudziądzu. Ze względu na swój zawsze nienaganny wygląd dostał przydomek „Lalek”. W 1939 roku rozpoczął służbę jako zawodowy podchorąży w Równem na Wołyniu, na Kresach Wschodnich walczył z sowiecką agresją.

*Kamera przenosi się na scenkę za narratorem.*

Wojskowy: Józef Franczak, tak? Zapisuje na jakimś dokumencie

Józef: Tak, zgadza się.

Wojskowy: Lat?

Józef: 19.

*Wojskowy rzuca mu podejrzliwe spojrzenie.*

Wojskowy: Bardzo młodo wyglądasz...

Józef: Często to słyszę. *Śmieje się nerwowo.*

Scena III

*Narrator jest w parku*

Jako żołnierz polskiego podziemia niepodległościowego działał w obwodzie lubelskim ZWZ. W sierpniu 1944 r. Lubelszczyznę zajęła Armia Czerwona, a Franczak został wcielony do 2. Armii Wojska Polskiego. Tam był świadkiem mordów na żołnierzach podziemia, dokonywanych przez komunistów na uroczysku "Baran", zwanym niekiedy Małym Katyniem. W obawie o swój los Franczak zdezerterował z ludowego Wojska Polskiego. Ukrywał się w Łodzi i w Sopocie, po czym powrócił w rodzinne strony, gdzie zaangażował się w działalność podziemną. Brał udział w akcjach skierowanych przeciwko funkcjonariuszom UB, wykonywał wyroki śmierci na konfidentach.

*Scenka jak Józef skrada się, a potem strzela do konfidenta.*

W czerwcu 1946 r. Urząd Bezpieczeństwa urządził wielką obławę; po zatrzymaniu kilku osób, w tym Lalka, który miał dokumenty na inne nazwisko, ubecy pojechali do wsi Chmiel na wesele. Kiedy po zabawie byli transportowani do Lublina, partyzanci rzucili się na będących pod wpływem alkoholu ubeków, obezwładnili ich i zabili pięciu z nich. Sygnał do akcji miał dać Lalek.

*Józef i inni żołnierze idą przez park, nagle Józef daje znak, następuje krótka walka pomiędzy więźniami, a strażnikami, po czym zbiegowie uciekają*

Scena IV

*Narrator w piwnicy, w tle pod ścianą siedzi Józef, obejmuje narzeczoną i razem pochylają się nad niemowlęciem w ramionach kobiety. rozmawiają*

Narrator: Wymierzone w komunistów akcje bojowe partyzantki poakowskiej na Lubelszczyźnie wyraźnie osłabły po śmierci przełożonego Franczaka - "Uskoka", który zginął w obławie UB 21 maja 1949 r. we wsi Nowogród w pobliżu Łęcznej. Cztery lata później w Piaskach ofiarą reżimu padł

Stanisław Kuchcewicz "Wiktor", ostatni z najbliższych współpracowników Brońskiego.

Rok 1953 był istotną cezurą w działalności Franczaka - jako jeden z ostatnich partyzantów ograniczył zbrojny udział w zwalczaniu nowej władzy i rozpoczął samotną walkę o przetrwanie. Ukrywał się na prowincji dzięki pomocy zwykłych ludzi, choć groziły za nią wysokie kary.

Podziemie antykomunistyczne nie zrezygnowało z walki o niepodległe państwo nawet po nastaniu w 1956 r. tzw. odwilży gomułkowskiej. Wśród żołnierzy podziemia antykomunistycznego i niepodległościowego był Józef Franczak.

*Narrator wyciąga książkę i czyta*

"Wierzył, że doczeka wolnej Polski. Takich jak on, ukrywających się, było wtedy w Polsce kilkunastu. Ich schwytanie zajęło komunistom kolejne kilka lat" - pisze o Franczaku Joanna Wieliczka-Szarkowa w książce "Żołnierze Wyklęci".

We wrześniu 1961 r., w ramach akcji rozpracowywania partyzanta objętej kryptonimem "Pożar", władze komunistyczne rozesłały za Franczakiem list gończy, w którym uznano go za "bandytę stanowiącego postrach dla mieszkańców podlubelskich wsi".

*Narrator wyciąga starą gazetę i czyta*

"Wzrost ok. 175 cm, ciemny blond, włosy szpakowate, lekko łysy. Czesze się do góry, oczy niebieskie, czoło wysokie, nos średni, lekko pochylony do przodu, twarz owalna, koścista, śniada. Uszy duże odstające, usta duże wypukłe. Posiada 5 zębów sztucznych, trzy srebrne w szczęce górnej, a dwa złote w szczęce dolnej. Głowa grubsza, typowo męska. Jest dobrze zbudowany, barczysty, pierś wysunięta do przodu, chód ciężki, stopy nóg są duże, lekko kuleje na prawą nogę po postrzale. Na prawym ręku pomiędzy palcami: kciukiem a wskazującym, posiada bliznę z postrzelenia. W wypadku osobistego kontaktu zachować ostrożność, ponieważ poszukiwany osobnik nosi broń krótką, dwa pistolety i trzy granaty"

W tym też czasie urodził się nieślubny syn Józefa i jego narzeczonej Danuty Mazur - Marek.

*Narrator odchodzi a kamera przenosi się na parę.*

Danuta: Ciiii... Maleńki, ciiii... *usypia niemowlę*

Jak damy mu na imię? *Zwraca się do narzeczonego*

Józef: *pochyla się nad dzieckiem i poprawia kocyk, w który jest owinięte*

Co powiesz na Marek?

Danuta: Tak. To piękne imię... *następuje chwila ciszy*

Jak długo będziesz musiał się jeszcze ukrywać?

Józef: Dopóki Polska nie będzie bezpiecznym i niepodległym krajem.

Scena V

*Narrator na zewnątrz przy zabudowaniach. W tle ub skrada się i powoli otacza jakąś szopę/komórkę.*

Narrator: Na bezpośredni trop Franczaka bezpieka wpadła w roku 1963. Było to możliwe dzięki nawiązaniu przez SB współpracy ze Stanisławem Mazurem – krewnym narzeczonej Lalka. Ta wskazówka doprowadził rząd do ówczesnej kryjówki żołnierza - gospodarstwa Wacława Becia z Majdanu Kozic Górnych.

Było ciche, poniedziałkowe popołudnie 21 października 1963 roku. Na polach obok wioski Majdan Kozic Górnych rolnicy prowadzili jesienne prace polowe. Nad okolicą unosił się dym z palonych naci ziemniaczanych. Nagle ciszę rozdarły serie z karabinów maszynowych: swoją ostatnią walkę toczył Józef Franczak „Laluś”, najdłużej ukrywający się żołnierz podziemia niepodległościowego.

Wydarzenia potoczyły się w błyskawicznym tempie. Gdy „Laluś” zauważył funkcjonariuszy ZOMO, próbował – udając gospodarza – przejść przez linię obstawy. Dalszy bieg wypadków por. Ludwik Taracha, oficer operacyjny SB w Komendzie Powiatowej MO w Lublinie, opisał następująco:

*Narrator wyciąga jakieś dokumenty i czyta*

„Franczaka usiłował zatrzymać »przewodnik psa«, jednak Franczak zaczął uciekać do stodoły. Po 2 minutach wypadł z innej strony stodoły i zaczął strzelać do »przewodnika«. »Przewodnik« cofnął się, a Franczak zaczął uciekać w kierunku lasu i cały czas strzelał z jednego pistoletu. Następnie, gdy zauważył funkcjonariuszy MO stojących na obstawie, którzy [wzywali] go do odrzucenia broni i podniesienia rąk do góry, Franczak wrócił w kierunku zabudowań, wskoczył w krzaki, po paru sekundach wybiegł i wówczas zauważyłem, że miał na sznurku, na szyi teczkę i [w] obydwu rękach miał pistolety, z których równocześnie strzelał. [...] nie zatrzymał się, a dobiegł do mieszkania Ludwika Misiury i wszedł do ogródka między bzy i jaśminy, klęknął tam na kolana i zaczął strzelać do dwóch funkcjonariuszy MO biegnących w jego kierunku. Funkcjonariusze zaczęli strzelać w jego kierunku – po krzakach. W pewnym momencie zauważyłem, stojąc w odległości około 15 metrów od Franczaka, że się przewrócił i upadł twarzą do ziemi. Dobiegliśmy do Franczaka, wzięliśmy go za ręce, podnieśliśmy twarzą do góry, Franczak po upływie około 2 minut zmarł”.

*Kamera przenosi się na scenę walki Józefa z ub. Próbuje uciec, ale zostaje postrzelony i umiera.*

Scena VI

*Narrator przy mauzoleum.*

Sekcja zwłok Franczaka wykazała, że jego zgon nastąpił w wyniku postrzału serca. W chwili śmierci ostatni polski partyzant miał 45 lat. Zwłoki Franczaka - pozbawione głowy – złożone zostały w grobie na cmentarzu w Lublinie, gdzie grzebano żołnierzy podziemia niepodległościowego skazywanych przez sądy wojskowe na kary śmierci. Po 20 latach siostra Franczaka otrzymała zgodę na ekshumację i złożenie szczątków brata w rodzinnym grobowcu w Piaskach. "Poświęcił życie za wolność ojczyzny, której nie doczekał" - brzmi napis umieszczony na grobie partyzanta. Czaszkę Józefa Franczaka odnaleziono w 2014 r.

Według ustaleń śledztwa wymacerowana czaszka partyzanta w październiku 1963 r. trafiła do wydziału śledczego służby bezpieczeństwa komendy wojewódzkiej MO w Lublinie. Miała być poddana ekspertyzie stomatologicznej, w celu ustalenia u kogo Franczak - poszukiwany wtedy listem gończym - leczył zęby. Potem czaszka została przekazana do zakładu medycyny sądowej Akademii Medycznej (obecnie

Uniwersytet Medyczny) w Lublinie w celach dydaktycznych. W marcu 2015 r. na cmentarzu w Piaskach odbyły się uroczystości dochówku czaszki partyzanta.

W 2008 r., w uznaniu zasług Franczaka w walce o niepodległą Polskę, prezydent Lech Kaczyński odznaczył go pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

W czerwcu 2015 r. Józef Franczak ps. „Laluś” został pośmiertnie awansowany przez prezydenta Bronisława Komorowskiego na stopień podporucznika

PRYWATNE LICENCJOWANE BIURO  
REGISTR NIEPEŁNOSPRAWNYCH  
Dorota Mikińska-Cybulińska  
ul. Szkolna 2, 20-037 Piasek  
tel. (0-46) 864-91-11  
NIP 837-10-0-0-11

# Fundacja Kazimierza Wielkiego

